

## UZASADNIENIE

**Powódki, I. P., M. J. (1), B. P. i A. P.,** wniosły o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. odpowiednio kwot: 60.000,00 zł., 50.000,00 zł., 50.000,00 zł., 50.000,00 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lutego 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem z dnia 30 września 2014 r. Nadto powódki wniosły o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7.200,00 zł. na rzecz powódki I. P. oraz w kwotach po 4.800,00 zł. na rzecz pozostałych powódek.

W uzasadnieniu podały, że w dniu 30 września 2014 r. doszło do wypadku w gospodarstwie rolnym G. P., wskutek którego śmierć poniósł S. P., ojciec właściciela gospodarstwa rolnego oraz mąż i ojciec powódek. G. P. razem z ojcem w dniu 30 września 2014 r. przepędzał trzodę chlewną z jednej zagrody do drugiej. W trakcie przegania G. P., ciągnąc jednego z wieprzy za uszy, spowodował jego spłoszenie się i wyrwanie z rąk hodowcy. Na skutek tego zdarzenia rozpędzone zwierzę z impetem wpadło na stojącego pod ścianą zagrody (...), powodując podcięcie jego nóg. S. P. przewrócił się, uderzył głową o ścianę budynku i stracił przytomność. Następnie został przetransportowany do szpitala, gdzie pomimo podjętych czynności medycznych zmarł w dniu 7 grudnia 2014 r. Powódki wskazały, że właściciel gospodarstwa rolnego (...) w chwili zdarzenia posiadał obowiązkowe ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnego rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego w pozwanym Towarzystwie (...), co w związku z art. 431 § 1 k.c., czyni pozwanego zobowiązanym do naprawienia szkody przez zapłatę powódkom zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, związaną z utratą osoby najbliższej. W ocenie powódek, to tragicznego wypadku doszło z winy nieumyślnej (niedbalstwa) właściciela gospodarstwa rolnego, który zorganizował pracę przegania trzody chlewnej w nieprawidłowy sposób. Przystępując do czynności przegania trzody chlewnej z jednej zagrody do drugiej, właściciel powinien zorganizować tę czynność w taki sposób, żeby była bezpieczna dla ludzi i jak najmniej stresująca dla zwierząt. Do wyznaczenia trasy przepędzania właściciel gospodarstwa rolnego mógł użyć kostek słomy, zastaw wykonanych z płyt pilśniowych, czy poskramiacza do prowadzenia świń.

Powódki wskazały, że podstawę prawną dochodzonego przez nie zadośćuczynienia stanowi art. 446 § 4 kc. Podniosły, że śmierć męża i ojca była dla nich ogromnym wstrząsem psychicznym i niepowetowaną stratą, z jaką nie pogodzą się do końca życia, oraz że między nimi a zmarłym istniała niezwykle silna więź rodzinna i emocjonalna.

Śmierć męża spowodowała, że powódka I. P. przeżyła silny wstrząs psychiczny. Powódka i jej mąż byli małżeństwem przez 51 lat i posiadali czworo dorosłych dzieci. Tragiczna śmierć męża spowodowała, że powódka pozbawiona została wsparcia i pomocy ze strony najbliższego jej człowieka, z którym przeżyła w zgodzie i miłości prawie całe swoje życie.

Powódka M. J. (1) w momencie śmierci ojca miała 50 lat. Podała, że była z nim bardzo emocjonalnie związana, a ich wzajemne relacje były zawsze bardzo dobre i pełne uczucia. Powódka od dzieciństwa spędzała wiele czasu z ojcem. Pomimo zawarcia związku małżeńskiego zamieszkała ona z rodzicami. Po wyprowadzce z domu rodzinnego, zamieszkała w domu, który znajdował się nieopodal domu rodzinnego i dzięki temu ciągle widywała się z ojcem, który zawsze ją wspierał i pomagał jej.

Również powódka B. P. twierdziła, że łączyła ją ze zmarłym bardzo silna więź. Mimo, że zamieszkiwała daleko od swojego rodzinnego domu, to i tak miała bardzo dobry kontakt ze swoim ojcem, z którym utrzymywała ciągły kontakt listowny, a także telefoniczny. Rodzina w miarę możliwości odwiedzała się wzajemnie i wówczas spędzała ze sobą cały wolny czas.

Podobnie powódka A. P. podnosiła, że odczuwała ogromny żal po stracie ojca S. P.. Wyjaśniła, że ojciec był dla niej osobą niezastąpioną, wspierał ją zarówno duchowo, jak i finansowo.

Powódki wyjaśniły, że pozwany po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, decyzją z dnia 25 lutego 2016 r. odmówił spełnienia roszczenia na ich rzecz, wskazując, iż ubezpieczonemu właścicielowi gospodarstwa rolnego nie

można przypisać zawinonego działania bądź zaniechania podczas czynności przeganiania świń, a co za tym idzie odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 30 września 2014 r. Powódki nie zgodziły się z tym stanowiskiem i złożyły odwołanie od jego decyzji. Pismem z dnia 18 maja 2015 r. pozwany podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie i odmówił przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 30 września 2014 r.

(k. 2-18)

**Pozwany, Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.**, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od każdej z powódek na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany zaprzeczył, aby ponosił odpowiedzialność cywilną za skutki zdarzenia z dnia 30 września 2014 r., w wyniku którego śmierć poniósł mąż i ojciec powódek – S. P., powołując się na brak usprawiedliwionych podstaw faktycznych i prawnych roszczeń. Zdaniem pozwanego brak jest wiarygodnych dowodów na to, ażeby właściciel gospodarstwa rolnego, na terenie którego doszło do zajścia przedmiotowego zdarzenia szkodowego, dopuścił się jakiegokolwiek zawinonego zaniedbania w wykonywaniu czynności przepędzania trzody chlewnej z jednej zagrody do drugiej. W opinii pozwanego do wyrządzenia przedmiotowej szkody doszło jedynie na skutek nieszczęśliwego wypadku. Ponadto pozwany zakwestionował w całości roszczenia powódek, uznając je za wygórowane i nieadekwatne do odniesionej przez nie krzywdy. Co prawda pozwany nie negował faktu, że powódki, będąc związanymi emocjonalnie ze zmarłym, przeżyły jego śmierć, odczuwając z tego powodu ogromny smutek i żal, jednakże wskazał, że przeżycia, które towarzyszyły i nadal towarzyszą powódkom z tego powodu, można przypisać każdej osobie, która wskutek nagłej śmierci utraciła bliską osobę.

Odnosząc się do wysokości roszczeń, zgłaszanych przez powódki, pozwany podniósł zarzut przyczynienia się poszkodowanego S. P. do spowodowania zdarzenia z dnia 30 września 2014 r. co najmniej w 30% i żądał stosownego obniżenia ewentualnie zasądzonego na ich rzecz zadośćuczynienia. Zdaniem pozwanego, S. P. przyczynił się do wyrządzenia przedmiotowej szkody. Poszkodowany, będąc przez wiele lat rolnikiem, doskonale orientował się bowiem w kwestii sposobu przeganiania zwierząt, w tym możliwości ich spłoszenia, czy zagrożenia innymi nieprzewidywalnymi reakcjami w tego rodzaju sytuacjach, a mimo to nie zachował należytej ostrożności, wymaganej w tych konkretnych okolicznościach. Pozwany wskazał, że poszkodowany przyczynił się do spowodowania zajścia zdarzenia z dnia 30 września 2014 r., w wyniku którego poniósł śmierć, albowiem nie powinien w ogóle uczestniczyć w wykonywaniu owych czynności. Gdyby bowiem nie było go na miejscu zdarzenia, to do wyrządzenia szkody w ogóle by nie doszło. (k. 195-200)

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2016 r. Sąd Rejonowy w Olsztynie, X Wydział Cywilny, w sprawie X C 3014/15, oddalił wszystkie powództwa. Zasądził od powódki I. P. na rzecz pozwanego kwotę 3.617,00 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu, a od powódek M. J. (1), B. P. i A. P. po 2.400,00 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu. Nakazał ściągnąć od powódek B. P. i M. J. (1) solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Olsztynie kwotę 349,32 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych. (k. 548)

Sąd Okręgowy w Olsztynie, IX Wydział Cywilny Odwoławczy, wyrokiem z dnia 14 września 2016 r. w sprawie IX Ca 405/16, na skutek apelacji powódek od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 16 lutego 2016 r., sygn. akt X C 3014/15, oraz zażalenia powódek na postanowienia w przedmiocie kosztów procesu, zawarte w punktach II i III zaskarżonego wyroku, uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Olsztynie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego. (k. 613)

#### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

S. P. był mężem powódki I. P. oraz ojcem powódek M. J. (1), B. P. i A. P.. Miał on również syna - G. P.. S. P. razem z żoną prowadził gospodarstwo rolne w W., zajmując się m.in. hodowlą trzody chlewnej. W zamian za rentę strukturalną

przekazał je synowi G., który z żoną D. P. (1) nadal je prowadził, hodując m.in. trzodę chlewną. S. P. i jego żona w dalszym ciągu aktywnie pomagali synowi w prowadzeniu przekazanego gospodarstwa rolnego.

(okoliczności bezsporne)

W pomieszczeniach inwentarskich w przedmiotowym gospodarstwie, w tym w zagrodzie i chlewni, panowały nienajlepsze warunki hodowli. Pomieszczenie w chlewni było ciasne, korytarz wąski z dużą ilością elementów murowanych i metalowych. G. P. utrzymywał hodowlę na bardzo niskim poziomie zaawansowania, a stosowane przez niego metody były przestarzałe. W dniu 30 września 2014 r. zamierzał on przegonić świniaki o wadze około 100 kg każdy, z jednej zagrody do drugiej w ramach tego samego pomieszczenia chlewni. Przy tego typu czynnościach często pomagał mu ojciec S. P., a także I. P. i żona D. P. (1). Mieszkali razem w gospodarstwie, pomagali przy hodowli świń i zwierzęta ich znały. W czasie przegania zwierząt w dniu 30 września 2014 r. S. P. wykonywał polecenia syna; początkowo stał przy drzwiach do zagrody, a następnie na prośbę syna wszedł do zagrody, bowiem jeden ze świńiaków nie chciał z niej wyjść. W tym czasie G. P. został poza zagrodą, blisko wyjścia z niej i pilnował, by świnie po wyjściu z zagrody weszły do następnej. W pewnym momencie jedno ze zwierząt zawróciło, żeby wrócić do zagrody. G. P., chcąc temu zapobiec, złapał je obiema rękami za uszy. Świnia spłoszyła się, wyrwała z jego rąk i wbiegła z powrotem do zagrody, gdzie stał S. P.. Zwierzę z impetem uderzyło od tyłu w jego nogi, wskutek czego przewrócił się on, uderzył głową w betonową posadzkę zagrody i stracił przytomność. Domownicy wezwali kartkę. Poszkodowany został przetransportowany do Wojewódzkiego Szpitala (...) w O.. Pomimo podjętego leczenia, w tym operacyjnego, S. P. zmarł w dniu 07 grudnia 2014 r. na skutek obrażeń głowy, doznanych po uderzeniu nią w posadzkę zagrody.

(dowód: akt zgonu S. P. k. 51, dokumentacja lekarska k. 58-111, akta szkody k. 214-525, zeznania świadka G. P. k. 529-531, zeznania świadka D. P. (1) k. 531, zeznania świadka M. J. (2) k. 532, zeznania świadka T. J. k. 533, zeznania powódki I. P. k. 533-534, opinia biegłego z zakresu rolnictwa k. 748-751)

G. P. przejął gospodarstwo rolne od ojca S. P. w 2000 r. W trakcie tego czasu ustawodawstwo nałożyło na hodowców wiele obowiązków w zakresie zapewnienia, poprawy warunków chowu zwierząt, traktowania ich przy wszelakiego rodzaju zabiegach, załadunku, przygotowywaniu zwierząt do transportu i samego transportu. Proces przepędzania zwierząt wiąże się zazwyczaj ze stresem i niechęcią opuszczania znanego sobie kójca. Prawie zawsze występują wówczas nieprzewidywalne zachowania zwierząt. Nie można przewidzieć wszystkich zachowań zwierząt. Są przewidziane sposoby, aby uniknąć ewentualnych niepożądanych następstw tych nieoczekiwanych zachowań. S. P. miał możliwość uniknięcia potrącenia przez zwierzę, gdyby właściwie pokierował nim jego właściciel, G. P.. Poszkodowany nie przyczynił się do powstania skutku zdarzenia z dnia 30 września 2014 r. Całą winę za zaistniałą sytuację ponosi właściciel zwierząt – G. P..

(dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu rolnictwa k. 748-751)

Powódka I. P. przeżyła silny wstrząs w związku ze śmiercią męża. Byli małżeństwem przez 51 lat. Rodzina była ze sobą silnie związana i miała ze sobą bardzo dobry kontakt. Małżeństwo prowadziło wspólne gospodarstwo domowe. Do chwili obecnej powódka przeżywa śmierć męża. Często odwiedza jego grób, co drugi dzień i w każdą niedzielę. Małżonkowie uroczystości obchodzili 50 – tą rocznicę ślubu, w gronie dzieci i ich rodzin. Powódka przed śmiercią męża nie przejawiała zaburzeń w funkcjonowaniu psychicznym. Po jego śmierci odczuwa osamotnienie, towarzyszy jej wspomnienie przyjemnych zdarzeń ze wspólnego pożycia małżeńskiego, co uruchamia z kolei stan wzruszenia, tęsknoty. Przeżywanie braku męża nie zaburza funkcjonowania emocjonalnego, poznawczego, ani społecznego powódki. Obecnie prowadzi ona życie towarzyskie, utrzymuje kontakty z sąsiadkami, jeździ na rowerze na spacer, czyta książki, rozwiązuje krzyżówki, w takim stopniu, w jakim pozwala jej na to wiek, schorzenia somatyczne, środowisko wiejskie, w jakim od lat żyje. Związek powódki ze zmarłym mężem był trwały, oparty na więzi emocjonalnej oraz wspólnych wartościach, takich jak: rodzina, praca. Związek ten cechowała tolerancja dla odrębnych stylów reagowania, która warunkowała zgodność w zakresie wspólnego życia i współgospodarowania.

(dowód: zeznania świadka G. P. k. 529-530, zeznania świadka D. P. (1) k. 531, zeznania świadka T. J. k. 533, zeznania powódki I. P. k. 533-534, zdjęcia rodzinne k. 388-389, 394, 400, opinia sądowo-psychologiczna k. 691-693)

Powódka M. J. (1) w momencie śmierci ojca miała 50 lat. Relacje powódki z ojcem były bardzo dobre. Miała z nim dobry kontakt – często odwiedzali się wzajemnie. Powódka mogła liczyć na wsparcie i pomoc ojca. Do chwili obecnej wspomina go. Bardzo często odwiedzała ojca w szpitalu, mając nadzieję na poprawę jego stanu zdrowia. Powódka była związana emocjonalnie z ojcem, był on ważną osobą w jej dorosłym życiu z uwagi na wsparcie, pomoc, których udzielał jej nie tylko na jej prośbę, ale również spontanicznie. Bliskość terytorialna (oboje zamieszkiwali w W.) służyła wspieraniu powódki w wielu sytuacjach codziennych, czy okresowych – związanych z gospodarowaniem. Zmarły był osobą pomocną powódce. Miał wpływ na kształtowanie wartości, jaką była dla niego i jest dla powódki praca oraz zaangażowanie w pracę. Obecnie brak zakłóceń w funkcjonowaniu społecznym powódki w związku ze śmiercią ojca. Przeżyła żałobę po stracie ojca bez konsekwencji w stanie psychicznym, wymagającym interwencji specjalistycznej. W związku ze śmiercią ojca nie zaistniały u niej również żadne zmiany w jej sytuacji zawodowej. W sferze emocjonalnej powódki, w związku ze śmiercią ojca, nie zaistniały negatywne konsekwencje, wykraczające poza zakłócenia, jakie są charakterystyczne dla naturalnego przebiegu żałoby.

(dowód: zeznania świadka G. P. k. 529-530, zeznania świadka D. P. (1) k. 531, zeznania świadka M. J. (2) k. 532, zeznania świadka T. J. k. 533, zeznania powódki M. J. (1) k. 534-535, opinia sądowo-psychologiczna k. 688-690)

Powódkę B. P. łączyła z ojcem bardzo silna więź. W chwili jego śmierci miała ona 48 lat. Mimo, że powódka zamieszkiwała daleko od swojego rodzinnego domu, miała bardzo dobry kontakt z ojcem. Mogła liczyć na jego wsparcie. Rodzice pomagali jej również finansowo. Gdy powódka odwiedzała dom rodzinny, bardzo dużo rozmawiała ze swoim ojcem. S. P. był człowiekiem wesołym, często żartował. Córka powódki ferie spędzała u dziadków – I. i S. P.. Powódce brakuje ojca, nadal przeżywa jego śmierć, nie pogodziła się z tym, co się stało. Jest jej przykro, że ojca już nie ma. Bezpośrednio po jego śmierci miała problemy ze snem, nie mogła również uwierzyć w to, że w dniu 30 września 2014 r. zdarzył się wypadek. Aktualnie brak zmian w funkcjonowaniu społecznym powódki po śmierci ojca i zakłóceń w jej funkcjonowaniu i reagowaniu emocjonalnym. Powódka jest osobą żywą emocjonalnie, aktywną, doświadczającą emocji pozytywnych. Poziom nasilenia lęku i depresyjności nie powoduje u niej dezorganizacji w funkcjonowaniu emocjonalnym, poznawczym i społecznym. Po pogrzebie podjęła pracę zawodową. Mimo pojawiających się wspomnień, zakłóceń snu, funkcjonowała w roli zawodowej. Jej kontakt z ojcem był bliski, cechujący się wzajemnym zainteresowaniem i troską. W stanie emocjonalnym powódki nie stwierdzono zmian, które można byłoby wiązać ze śmiercią ojca w 2014 r.

(dowód: zeznania świadka G. P. k. 529-530, zeznania świadka D. P. (1) k. 531, zeznania świadka D. P. (2) k. 532, zeznania powódki B. P. k. 535-536, opinia sądowo-psychologiczna k. 694-696)

Powódka A. P. była najmłodszą córką państwa P.. Ojciec zawsze jej pomagał, był na jej każde zawołanie. Z uwagi na to, że powódka samotnie wychowywała dwójkę dzieci, S. P. pomagał również w opiece nad dziećmi. Więź pomiędzy powódką a ojcem była bardzo silna, a relacje bardzo dobre. Cały czas utrzymywali ze sobą kontakt. Dzwonili do siebie. Powódka mogła liczyć na ojca pod każdym względem. Nie mogła uwierzyć, że zdarzył się wypadek z udziałem jej ojca. Po jego śmierci brała lekarstwa na uspokojenie (bez recepty). Do chwili obecnej przeżywa to zdarzenie. Powódka pozostawała ze zmarłym ojcem w bliskim związku emocjonalnym. Jako najmłodsza córka przebywała najdłużej w domu rodzinnym, zamieszkiwała też ze swoim partnerem u rodziców do czasu otrzymania mieszkania w B.. Gdy rozstała się ze swoim partnerem i samotnie wychowywała dzieci, pozostawała w częstym kontakcie z rodzicami, mogła w każdej sytuacji liczyć na wsparcie zarówno ojca, jak i matki. Ojciec dbał, by mogła bezpiecznie żyć sama z dziećmi. Powódka często bywała w domu rodzinnym. Przed śmiercią ojca podjęła decyzję o zamieszkaniu z partnerem i dziećmi w M., wyprowadziła się. Po wypadku odwiedzała ojca w szpitalu raz w tygodniu, przyjeżdżając z M.. W weekend, poprzedzający śmierć ojca nie przyjechała. Wspomnienie tych okoliczności uruchamia u niej płacz, żal, a nawet poczucie winy. Powódka kieruje się poczuciem obowiązku, standardami społecznymi. Ten styl przeżywania może pozostawać w związku z mechanizmami funkcjonowania osobowości powódki. Istniejący w funkcjonowaniu powódki lęk i depresyjność są czynnikami osobowości, określając styl jej funkcjonowania: przeżywania, reagowania, stosunek

do innych, do wartości. Powódka była silnie związana emocjonalnie z ojcem, jak również jest związana z matką. Po jego śmierci wróciła z M., by być bliżej matki. Podjęła pracę zawodową, realizuje obowiązki zarówno zawodowe, jak i wynikające z roli matki oraz roli córki. Różnica między sytuacją życiową powódki sprzed wypadku ojca, a sytuacją obecną polega na ograniczeniu wsparcia i opieki, jakie otrzymywała ze strony ojca. Jej stan psychiczny po śmierci ojca, przeżywana żałoba, nie powodowały zaburzeń w funkcjonowaniu społecznym, wymagających interwencji lekarskiej czy psychologicznej.

(dowód: zeznania świadka G. P. k. 529-530, zeznania świadka D. P. (1) k. 531, zeznania powódki A. P. k. 536, opinia sądowo-psychologiczna k. 697-699)

W okresie od dnia 01 stycznia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2014 r. G. P. posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej rolników prowadzących gospodarstwo rolne na podstawie umowy, zawartej z pozwanym Towarzystwem (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W., potwierdzone polisą nr (...).

(okoliczności bezsporne, nadto: polisa k. 52-53)

W dniu 23 grudnia 2014 r. I. P., M. J. (1) oraz A. P. zgłosiły pozwanemu szkodę, domagając się przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego oraz wypłaty na rzecz powódki I. P. kwoty 65.000,00 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 50.000,00 zł. tytułem stosownego odszkodowania, natomiast na rzecz powódek M. J. (1) i A. P. kwot po 60.000,00 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę po śmierci S. P..

Powódka B. P. zgłosiła pozwanemu szkodę w dniu 21 stycznia 2015 r., domagając się przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego i wypłaty kwoty 60.000,00 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Pozwany, decyzją z dnia 25 lutego 2015 r., odmówił spełnienia powyższych roszczeń wskazując, że ubezpieczonemu właścicielowi gospodarstwa rolnego nie można przypisać zawinonego działania bądź zaniechania podczas czynności przeganiaania świń, a co za tym idzie odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 30 września 2014 r. Powódki nie zgodziły się z tym stanowiskiem, w związku z czym pismem z dnia 05 maja 2015 r. zostało skierowane do pozwanego odwołanie od decyzji z dnia 25 lutego 2015 r., który w piśmie z dnia 18 maja 2015 r. podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie i odmówił przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 30 września 2014 r.

(dowód: akta szkody k. 214-525)

### **Sąd zważył, co następuje:**

W świetle poczynionych w sprawie ustaleń, roszczenia powódek zasługiwały na uwzględnienie w zdecydowanej części.

Dokonując rozstrzygnięcia, Sąd oparł się na dokumentach, przedłożonych przez strony i znajdujących się w aktach szkody, których prawdziwości nie kwestionowano oraz na zeznaniach przesłuchanych świadków i powodów, gdyż były one spójne, logiczne, korespondowały z powyższym materiałem dowodowym i były przekonujące.

Wszystkie relacje uzupełniały się, tworząc wiarygodną i logiczną całość. Ponadto wskazać należy, że zeznania świadków oraz powódek nie były kwestionowane przez pozwanego. Sąd dał im wiarę.

Odnosnie następstw psychicznych śmierci S. P., Sąd podzielił opinie biegłego sądowego psychologa, w których biegły odniósł się w sposób jasny i logiczny do wpływu tej śmierci na stan emocjonalny powódek, ich przeżycia związane ze śmiercią osoby bliskiej, wpływu tych przeżyć na obecny stan powódek oraz stopnia ich związania ze zmarłym S. P., relacji i stosunków emocjonalnych, jakie łączyły ich za życia. Biegły wydał opinię po przeprowadzeniu wywiadu i analizie akt sprawy. Opinie uznano za należycie uzasadnione, jasne i pełne, i dano im wiarę, z tym jednak, że Sąd uwzględnił okoliczność, iż były one sporządzone po prawie trzech latach od zdarzenia, jakim była śmierć S. P.. Niewątpliwie bezpośrednio po wypadku stan psychiczny powódek odbiegał od obecnego. Żadna z opinii nie została zakwestionowana przez strony zarzutem, który mógłby wywołać uzasadnione wątpliwości co do wiedzy i bezstronności biegłego.

Ponadto w celu ustalenia, czy poszkodowany S. P. miał możliwość uniknięcia potrącenia przez spłoszone zwierzę oraz ewentualnego przyczynienia się przez niego do powstałego skutku zdarzenia z dnia 30 września 2014 r. i jego stopnia, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rolnictwa o specjalności hodowli zwierząt. Również ta opinia była jasna, pełna, należycie uzasadniona, odpowiadała na wszystkie kwestie, zawarte w tezie dowodowej, w związku z czym Sąd podzielił ustalenia biegłego i jego wnioski. Wskazać należy, że opinia biegłego sądowego z zakresu rolnictwa nie została zakwestionowana przez żadną ze stron jakimkolwiek zarzutem.

Na podstawie art. 217 § 3 k.p.c. Sąd pominął wniosek dowodowy, zgłoszony przez pozwanego w odpowiedzi na pozew, w którym domagał się on zobowiązania powódek do wskazania wszystkich placówek medycznych, w których powódki leczyły się na 5 lat przed zajściem zdarzenia z dnia 30 września 2014 r. i po nim, aż do chwili obecnej oraz po wskazaniu tych placówek – zobowiązanie placówek do przedłożenia oryginałów dokumentacji medycznych powódek na okoliczność ustalenia ich stanu zdrowia przed zajściem ww. zdarzenia, jak i po nim, z uwagi na to, że okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego, a dowód ten nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

Pozwany kwestionował swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 30 września 2014 r. W postępowaniu, toczącym się w II instancji przed Sądem Okręgowym w Olsztynie, na skutek apelacji wniesionych przez powódki, Sąd ten dokonał analizy podstaw odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń.

Za Sądem II instancji należy stwierdzić, że okolicznością bezsporną w sprawie jest to, że w dacie zdarzenia, wyrządzającego szkodę, G. P. - właściciela gospodarstwa rolnego łączyła z pozwanym umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników. Podstawę roszczenia przeciwko ubezpieczycielowi stanowi w związku z tym ogólna norma z art. 822 § 1 k.c.

Zgodnie z art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uzupełnienie tej normy stanowi art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2016 r., poz. 2060 ze zm.). W myśl tego przepisu, z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. W orzecznictwie wskazuje się, że za objęte ubezpieczeniem obowiązkowym „szkody związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego” należy uznać szkody, wynikłe z ryzyka związanego z funkcjonowaniem gospodarstwa rolnego, jako zorganizowanej całości gospodarczej (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 29 maja 2014 r., I ACa 120/14).

Cechą ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, w tym ubezpieczenia odpowiedzialności OC rolników, jest akcesoryjna odpowiedzialność ubezpieczyciela, co oznacza, że będzie ona istnieć pod warunkiem istnienia odpowiedzialności cywilnej osoby ubezpieczonej. Zgodnie bowiem z art. 9 ust. 1 z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) umowa ubezpieczenia obowiązkowego OC obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu, objętego obowiązkiem ubezpieczenia, za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wynikłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków.

W konsekwencji decydujące znaczenie dla niniejszej sprawy miała zasada, na podstawie której rolnik będzie ponosił odpowiedzialność cywilną i stwierdzenie, czy zostały spełnione przesłanki tej odpowiedzialności. Odpowiedzialność rolnika za wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym może być oparta albo na zasadzie ryzyka, albo na zasadzie winy. Pierwsza z zasad odpowiedzialności wiąże się z przyjęciem, że gospodarstwo rolne jest przedsiębiorstwem lub zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, a zatem podstaw odpowiedzialności za czyny niedozwolone należałoby poszukiwać w art. 435 § 1 k.c., który ustanawia jako podstawę odpowiedzialności zasadę ryzyka. W

orzecznictwie wskazuje się, że uznanie gospodarstwa rolnego za przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.) możliwe jest tylko wówczas, gdy prowadzenie produkcji wytwórczej (roślinnej, zwierzęcej, sadowniczej itp.) oraz uzyskiwanie jej efektów pozostaje w bezpośrednim związku ze stanem nasycenia i wykorzystania urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody, w takiej relacji, że od stopnia wykorzystania tych sił zależy w ogóle funkcjonowanie gospodarstwa w zakresie określonego rodzaju produkcji i uzyskania jej efektów, a nie tylko ułatwienie ich osiągnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2008 r., I CSK 376/07). Pogląd ten odwołuje się do ogólnej cechy gospodarstwa rolnego, która nie odnosi się do charakteru poszczególnego zdarzenia, czy miało ono związek z wykorzystaniem urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody czy nie.

Sąd Rejonowy, rozpoznający przedmiotową sprawę, podobnie jak Sąd II instancji, podziela te wypowiedzi doktryny, które wskazują, że to, czy rolnik ponosi odpowiedzialność za daną szkodę na zasadzie ryzyka czy winy określa nie sam fakt uznania danego gospodarstwa rolnego za przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, ale związek konkretnej szkody nie tylko z samym posiadaniem czy prowadzeniem przez rolnika gospodarstwa, ale z ruchem gospodarstwa, opartym na siłach przyrody. W konsekwencji, jeśli dana szkoda będzie wynikiem działania urządzenia, poruszanego za pomocą pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp. (np. snopowiązałki), odpowiedzialność zaistnieje na zasadzie ryzyka. Jeśli natomiast szkoda nie będzie pozostawała w związku z ruchem takich urządzeń (np. powstanie podczas składowania zboża w stodole przy wykorzystaniu siły ludzkich mięśni), odpowiedzialność rolnika będzie się opierać na zasadzie winy. Tym samym dla przyjęcia podstawy odpowiedzialności rolnika konieczna jest analiza konkretnego przypadku (Serwach Małgorzata (red.), Komentarz do ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, [w:] Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Tom I, wyd. II, LEX 2010).

Sąd II instancji w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 września 2016 r. wyjaśnił, że w niniejszej sprawie szkoda nie była wynikiem działania urządzenia, wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, lecz została wyrządzona przez zwierzę hodowane przez rolnika. Należało zatem pominąć jako podstawę odpowiedzialności pozwanego zasadę ryzyka, ustanowioną przez art. 435 § 1 k.c., i przyjąć, że odpowiedzialność pozwanego kształtuje się na zasadzie winy, zgodnie z przesłankami, określonymi w art. 431 § 1 k.c.

Powołany art. 431 § 1 k.c. stanowi, że kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

Przesłanki zastosowania art. 431 k.c. są zatem następujące:

- a) fakt chowania zwierzęcia lub posługiwanie się nim,
- b) wyrządzenie szkody przez zwierzę,
- c) związek przyczynowy pomiędzy szkodą a zachowaniem zwierzęcia,
- d) wina tego, kto zwierzę chowa lub się nim posługuje.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wskazał, że powyższe przesłanki, oprócz winy, powinien udowodnić powód. Przesłanka winy nie podlega udowodnieniu przez powoda, ponieważ jest objęta domniemaniem. Sprawia to, że brak winy musi wykazać pozwany, który chce uwolnić się od odpowiedzialności.

Uzasadnieniem dla zaostrej odpowiedzialności osoby, która zwierzę chowa lub się nim posługuje jest okoliczność, że zwierzę może, z uwagi na swoje właściwości oraz zdolność samodzielnego poruszania się, wyrządzić szkodę niezależnie od człowieka, z czym łączy się wzmożone niebezpieczeństwo dla otoczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1968 r., I CR 148/68).

Poza sporem w niniejszej sprawie jest, że szkoda została wyrządzona przez zwierzę hodowlane, chowane przez właściciela gospodarstwa rolnego (...). Przepis art. 431 § 1 k.c. przewiduje odpowiedzialność na zasadzie domniemania

winy w nadzorze. Jest to domniemanie wzruszalne, przy czym jego obalenie jest utrudnione. Ekskulpacja osoby, która „zwierzę chowa” w rozumieniu art. 431 § 1 k.c., polega na obaleniu domniemania jej winy w nadzorze. Oznacza to, że pozwany winien wykazać, iż jego nadzór nad zwierzętami był staranny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 1999 r., I CKN 1232/98). Dowód braku winy dla wzruszenia domniemania z art. 431 § 1 k.c. wymaga wykazania dochowania należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem, a więc dopełnienia obowiązków, jakie zależnie od konkretnej sytuacji spoczywały na chowającym lub posługującym się zwierzęciem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 1999 r., I CKN 1232/98).

Brak staranności w nadzorze może polegać na braku bezpośredniego nadzoru nad zwierzęciem, odnosić się może również do kierowania i przechowywania zwierzęcia. Zakres obowiązków w stosunku do zwierzęcia każdorazowo zależał będzie od okoliczności danego przypadku, w szczególności cech danego zwierzęcia, miejsca, gdzie się znajduje, stopnia niebezpieczeństwa, jakie stwarza dla otoczenia (P. Machnikowski, A. Śmieja (w:) System prawa prywatnego s. 500).

Wykazanie staranności w sprawowaniu nadzoru polega na dowiedzeniu, że we wszystkich obszarach opieki nad zwierzęciem (w szczególności w nadzorze, przechowywaniu, kierowaniu) postępowanie nadzorcy było obiektywnie właściwe (P. Machnikowski, A. Śmieja (w:) System prawa prywatnego, s. 501).

W praktyce wyłączenie odpowiedzialności chowającego zwierzę (posługującego się nim) najczęściej umożliwia wykazanie winy samego poszkodowanego, który np. drażnił zwierzę, wszedł na ogrodzony teren pomimo tablicy ostrzegawczej, albo winy osoby trzeciej, za którą utrzymujący zwierzę nie odpowiada (M. G. „Sytuacja zwierzęcia w prawie cywilnym” wyd. Lex s. 348).

Sąd II instancji stwierdził, że zebrany w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że doszło do obalenia domniemania winy rolnika G. P.. Nie można uznać, że jego postępowanie w zakresie prawidłowości przegania zwierząt było obiektywnie prawidłowe. Hodowla zwierząt inwentarskich wiąże się niewątpliwie z dużym ryzykiem wypadku. W czasie karmienia, dojenia i zabiegów higienicznych lub przemieszczania zwierząt w łatwy sposób może dochodzić do kontaktu zwierzęcia z człowiekiem i w konsekwencji szkody na osobie. W związku z tym przy wszystkich tych czynnościach wymagana jest szczególna ostrożność. Wymóg szczególnej ostrożności ciąży w sposób wyjątkowy na osobie, która zawodowo zajmuje się zwierzętami. Powinna ona tak organizować pracę, by ryzyko jakiegokolwiek szkody, wyrządzonej przez zwierzę, było zminimalizowane. W zakresie organizacji pracy należy włączyć stosowanie różnych urządzeń, które zapobiegają lub minimalizują szkody, oraz sposób postępowania ze zwierzęciem, który redukuje możliwość spłoszenia, wystraszenia czy postawienia zwierzęcia w sytuacji stresowej.

W rozpoznawanej sprawie, co znalazło potwierdzenie w opinii biegłego sądowego z zakresu rolnictwa C. T., G. P. nie zorganizował przepędzania zwierząt w sposób, który minimalizowałby możliwość wystąpienia jakiegokolwiek szkody. Nie zastosował on żadnych środków ostrożności. Przy czynności przegania nie stosował, np. narzędzi, które czynność tę by ułatwiały i chroniły dodatkowo człowieka. W tym zakresie biegły z zakresu rolnictwa wyjaśnił, że ze zwierzętami, odmawiającymi ruchu, można poradzić sobie na kilka sposobów, np. można użyć elektrycznego poganiacza. Urządzenie to jest stosowane od niedługo czasu. Biegły wskazał, że w przypadku, gdy zwierzę nie chce ruszyć do przodu, przy użyciu poganiacza można przepuścić impuls elektryczny w okolicach mięśni zadu i spowodować ruch zwierzęcia do przodu. Istnieje też możliwość założenia na ryj linki i spowodowanie ruchu zwierzęcia do przodu. Można również użyć zapór przepędowych. S. P., na prośbę syna G. P., postanowił pomóc w czynnościach, związanych z przepędzeniem tuczników. Właściciel zwierząt powinien tak pokierować zwierzęciem i postępowaniem S. P., by ten mógł uniknąć jakichkolwiek nieprzewidzianych sytuacji. Nastąpiło rażące zaniedbanie po stronie właściciela hodowli (G. P.), wynikające z jego braku wiedzy w zakresie postępowania ze zwierzętami i utrzymywania hodowli na bardzo niskim poziomie zaawansowania. Biegły ocenił podejście właściciela zwierzęcia do tematyki chowu wręcz jako bardzo staroświeckie. (vide: opinia biegłego z zakresu rolnictwa, k. 748-751)

Jak wskazał Sąd II instancji, zachowanie G. P., polegające na chwyceniu zwierzęcia za uszy, dodatkowo przyczyniło się do spłoszenia zwierzęcia. Za obiektywnie niewłaściwe uznał ww. Sąd korzystanie z pomocy starszej, 74 – letniej osoby,



która weszła do zagrody, w której znajdowały się zwierzęta o wadze około 100 kg, bowiem zwierzę o takiej masie i niemożliwym do przewidzenia zachowaniu zawsze stwarza niebezpieczeństwo nawet przypadkowego przyciśnięcia, przewrócenia, czy zranienia. Dodatkowo zwierzęta w wyniku przeganiania ich ze znanego im miejsca w inne były przestraszone (na co zwrócił również uwagę biegły sądowy), co z kolei zwiększało niebezpieczeństwo nieoczekiwanego i trudnego do przewidzenia zachowania. W świetle opinii biegłego sądowego z zakresu rolnictwa, z której dowód został dopuszczony przy ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd I instancji, okoliczności zdarzenia z dnia 30 września 2014 r. pozwalają na jednoznaczne i nie budzące żadnych wątpliwości ustalenie, że G. P. nie zachował należytej staranności przy wykonywaniu nadzoru nad zwierzęciem i ponosi wyłączną winę za powstałą szkodę.

W związku z powyższym w pełni uzasadnione było przyjęcie, że G. P., jako osobie chowającej zwierzę, należy zarzucić niedbalstwo w wykonywaniu nadzoru nad zwierzęciem, co powoduje powstanie odpowiedzialności pozwanego, w ramach umowy ubezpieczenia OC rolników.

Podstawę żądania zadośćuczynienia, dochodzonego przez powódki, stanowi przepis art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Doktryna wskazuje, że uprawnienie, przysługujące z powyższego tytułu, wynika z bezpośredniej krzywdy, która powstała wskutek śmierci osoby najbliższej. W związku z tym, legitymowany do wystąpienia z roszczeniem jest osobą poszkodowaną, pomimo braku bezpośredniego działania sprawcy przeciwko temu poszkodowanemu. Kompensacie podlega doznana krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny.

Należy zaznaczyć, że brak jest sztywnych mierników, pozwalających na rozstrzygnięcie o wysokości zadośćuczynienia w przypadku śmierci osoby bliskiej. Pomocne w rozstrzygnięciu są natomiast liczne wyroki sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, zawierające pewne kryteria, które powinny być brane pod uwagę przy ustalaniu skali krzywdy powoda.

W swoim założeniu zadośćuczynienie ma zrekompensować krzywdę – nie tylko doznany ból i cierpienie, spowodowane śmiercią osoby bliskiej, ale przede wszystkim przedwczesną utratę członka rodziny, która zawsze będzie nieodwracalna w skutkach, i poczucie osamotnienia, rozciągające się na całe życie osoby bliskiej, ma pomóc w przewyciężeniu przykrych doznań i wspierać realizację tych celów pokrzywdzonego, które zostały udaremnione przez negatywne doświadczenia. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które z dużym prawdopodobieństwem wystąpią w przyszłości. Wysokość zadośćuczynienia powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, jednak musi być utrzymana w rozsądnych granicach, tym samym nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i prowadzić do wzbogacenia pokrzywdzonego przez niezasadne czerpanie korzyści z faktu naruszenia (zob. wyrok SA w Krakowie z 11 maja 2016 r., sygn. akt I ACa 102/16, LEX nr 2071588).

Z kolei Sąd Apelacyjny w Katowicach wskazał, że w pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia” zawiera się uprawnienie sądu do swobodnego uznania przy ocenie wszystkich istotnych dla oszacowania wartości doznanej krzywdy okoliczności danego przypadku. Zadośćuczynienie to ma zrekompensować cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci osoby najbliższej. Określając wysokość tego zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności, mające wpływ na rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a więc przede wszystkim wstrząs psychiczny i cierpienia moralne, wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi, łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie, pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń, będących skutkiem śmierci osoby bliskiej (np. nerwicy, depresji), stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i ją zaakceptować, wiek pokrzywdzonego (wyrok SA w Katowicach z 11 maja 2016 r., sygn. akt IV ACa 749/15, LEX nr 2055085).

Podobnie wskazywał również Sąd Najwyższy, m.in. w wyroku z dnia 07 marca 2014 r., sygn. akt IV CSK 374/13, stwierdzając, że na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne, wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po śmierci, rodzaj i intensywność więzi, łączącej

pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie, pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń, będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i poszkodowanego.

Krzywdę, doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej, bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek należy traktować indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Ocena taka nie ma jednak charakteru dowolnego, musi bowiem uwzględniać rozmiar doznanej przez powoda krzywdy, a także powinna opierać się na ocenie warunków społecznych i majątkowych.

Zadośćuczynienie, przewidziane w art. 446 § 4 k.c., jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie zatem rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „stopy życiowej” ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników, kształtujących jego wymiar. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV KKN 1266/00)

Odnosząc się do okoliczności rozpoznawanej sprawy, podnieść należy:

Bezpośrednio przed wypadkiem z dnia 30 września 2014 r. sytuacja rodzinna powódki I. P. była ustabilizowana. Małżonkowie tworzyli zgodne małżeństwo od wielu lat. Rok przed wypadkiem obchodzili „złote gody” w gronie dzieci i ich rodzin. Powódka wspólnie z mężem prowadziła gospodarstwo domowe. Zmarły pomagał żonie w codziennych obowiązkach. Pomimo swego wieku (w chwili śmierci miał 74 lata) nie chorował i był sprawny tak fizycznie, jak i pod względem psychicznym. Tworzyli oni zgodną i mocno emocjonalnie związaną rodzinę. Wskutek śmierci najbliższego członka rodziny doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci prawa do niezakłóconego życia rodzinnego, obejmującego szeroko rozumiane więzi pomiędzy członkami rodziny, w tym prawo do życia w pełnej rodzinie, prawo do uzyskiwania pomocy i oparcia w rodzinie. Przy ocenie rozmiaru krzywdy powódki Sąd wziął pod uwagę okoliczności osobiste oraz relacje powódki ze zmarłym mężem, które pozwoliły przeanalizować charakter doznanego przez stronę powodową niemajątkowego uszczerbku. Sąd przy ustalaniu: więzi między powódką a zmarłym, doznanej krzywdy w wyniku jego śmierci oraz ustalaniu konsekwencji, jakie wywołała śmierć osoby najbliższej w jej życiu codziennym, oparł się na zeznaniach powódki I. P., które uznał za wiarygodne, a także na opinii biegłego psychologa. Niewątpliwie powódka doświadczyła krzywdy i traumy psychicznej wskutek śmierci najbliższej jej osoby. Śmierć tak bliskiej osoby wywołuje traumatyczne przeżycie w psychice każdego człowieka. Po śmierci męża powódka odczuwa osamotnienie. Na co dzień towarzyszy jej wspomnienie przyjemnych zdarzeń ze wspólnego pożycia małżeńskiego, co z kolei uruchamia stan wzruszenia, tęsknoty, przy czym nie zaburza to funkcjonowania emocjonalnego, poznawczego, ani społecznego. Do chwili obecnej powódka przeżywa śmierć męża. Regularnie odwiedza grób męża. Z drugiej strony nie można jednak tracić z pola widzenia podnoszonej przez biegłą okoliczności, że śmierć S. P. nie wywołała u powódki żadnych zaburzeń psychicznych – nie wystąpiły one w przebiegu żałoby po stracie męża. Biegła zwróciła uwagę, że powódka po stracie męża prowadzi w dalszym ciągu życie towarzyskie, utrzymuje kontakty z sąsiadkami, jeździ na rowerze na spacerach, czyta książki, rozwiązuje krzyżówki, a tym samym brak jest podstaw do przyjęcia, że powódka odczuwa trudności w odnalezieniu się w nowej rzeczywistości.

Nie budzi wątpliwości, że również dla powódek M. J. (1), B. P. i A. P. śmierć ojca była bardzo silnym negatywnym przeżyciem. Mimo, iż w chwili wypadku powódki B. P. i A. P. mieszkaly w innych miejscowościach niż rodzice i wszystkie powódki miały swoje rodziny, to nadal utrzymywały bardzo bliskie relacje z ojcem. Zawsze mogły liczyć na jego wsparcie i pomoc. Tymczasem śmierć S. P. doprowadziła do zerwania więzi emocjonalnej, rozpadu więzi rodzinnych.

Szczególnie silna więź istniała pomiędzy S. P. a powódką A. P., która była najmłodsza z całego rodzeństwa. Z uwagi na to, że powódka samotnie wychowywała dwójkę dzieci, ojciec pomagał jej w opiece nad dziećmi. Zmarły dbał o to, żeby jej i dzieciom niczego nie brakowało. Na weekend zabierał do siebie dzieci powódki. Gdy powódka miała wolny dzień w pracy, to spędzała go u rodziców. Dzieci powódki A. P. spędzały wakacje u dziadków.

Oceniając należne powódkom zadośćuczynienie Sąd wziął pod uwagę z jednej strony stopień cierpienia, odczuwanego przez powódki, ale również fakt, że stan psychiczny powódek M. J. (1), B. P. oraz A. P. po śmierci ojca, przeżywana żaloba, nie powodowały zaburzeń w funkcjonowaniu społecznym, wymagających interwencji lekarskiej, czy psychologicznej.

Według Sądu, powyższe okoliczności uzasadniają zasądzenie w niniejszej sprawie na rzecz powódki I. P. kwoty 50.000,00 zł., na rzecz powódek M. J. (1) i B. P. kwot po 30.000,00 zł. oraz na rzecz powódki A. P. kwoty 40.000,00 zł. tytułem zadośćuczynienia (pkt 1, 3, 5, 7 wyroku). Zdaniem Sądu rozpoznającego przedmiotową sprawę kwoty te są adekwatne do stopnia doznanej przez powódki krzywdy. Powództwo w części przewyższającej przyznane w wyroku kwoty podlegało natomiast oddaleniu jako niezasadne (pkt 9 wyroku).

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c., zasądzając je od dnia 15 grudnia 2015 r., tj. od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu (k. 191). Sąd nie podzielił przy tym stanowiska strony pozwanej, która utrzymywała, że odsetki należą się od dnia wyrokowania. Sąd opowiada się za linią orzecznictwa, prezentowaną przez Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 16 grudnia 2011 r., sygn. akt V CSK 38/11, w którym stwierdzono, że wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratorywny.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Powódki I. P. i A. P. postanowieniem z dnia 21 października 2015 r. zostały zwolnione od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w przedmiotowej sprawie w całości (k. 157). Powódka M. J. (1) postanowieniem z dnia 21 października 2015 r. została zwolniona od obowiązku uiszczenia opłaty od pozwu częściowo, tj. ponad kwotę 1.000,00 zł. (k. 158), natomiast powódkę B. P. postanowieniem z dnia 21 października 2015 r. zwolniono od obowiązku uiszczenia opłaty od pozwu częściowo, tj. ponad kwotę 1.500,00 zł. (k. 160)

Do kosztów procesu, poniesionych przez powódkę I. P., Sąd zaliczył koszty zastępstwa procesowego w I instancji w kwocie 5.400,00 zł., koszty zastępstwa procesowego w II instancji - 3.600,00 zł., opłatę od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł. oraz opłatę od zażalenia w kwocie 37,00 zł. (łącznie 9.054,00 zł.). Powódka wygrała proces w 83,34% i należne jej koszty procesu wynoszą 7.545,60 zł. Pozwany poniósł koszty procesu w wysokości 5.400,00 zł. z tytułu zastępstwa procesowego i wygrał proces w 16,66%, a zatem koszty mu należne od powódki I. P. wynoszą 899,64 zł. Ostatecznie na rzecz powódki I. P. należało zasądzić od pozwanego różnicę ww. kwot, tj. 6.645,96 zł. (7.545,60 zł. - 899,64 zł., pkt 2 wyroku).

Do kosztów procesu, poniesionych przez powódkę M. J. (1), Sąd zaliczył opłatę od pozwu w wysokości 1.000,00 zł., opłatę od zażalenia w kwocie 30,00 zł., opłatę od apelacji w kwocie 2.500,00 zł., zaliczki na wynagrodzenie biegłych w łącznej wysokości 745,75 zł. (300,00 zł. + 300,00 zł. + 145,75 zł.), koszty zastępstwa procesowego w I instancji 5.400,00 zł., koszty zastępstwa procesowego w II instancji 3.600,00 zł., opłatę od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł. (łącznie 13.292,75 zł.). Powódka wygrała proces w 60% i należne jej koszty wynoszą 7.975,65 zł. Pozwany poniósł koszty procesu w wysokości 5.400,00 zł. z tytułu zastępstwa procesowego i wygrał proces w 40%, a zatem koszty mu należne od powódki M. J. (1) wynoszą 2.160,00 zł. Ostatecznie na rzecz powódki M. J. (1) należało zasądzić od pozwanego różnicę ww. kwot, tj. 5.815,65 zł (7.975,65 zł. - 2.160,00 zł., pkt 4 wyroku).

Do kosztów procesu, poniesionych przez powódkę B. P., Sąd zaliczył opłatę od pozwu w wysokości 1.500,00 zł., opłatę od zażalenia w kwocie 30,00 zł., opłatę od apelacji w kwocie 2.500,00 zł., zaliczki na wynagrodzenie biegłych w łącznej wysokości 745,76 zł. (300,00 zł. + 300,00 zł. + 145,75 zł.), koszty zastępstwa procesowego w I instancji 5.400,00 zł.,

koszty zastępstwa procesowego w II instancji 3.600,00 zł., opłatę od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł. (łącznie 13.792,76 zł.). Powódka wygrała proces w 60% i należne jej koszty wynoszą 8.275,66 zł. Pozwany poniósł koszty procesu w wysokości 5.400,00 zł. z tytułu zastępstwa procesowego i wygrał proces w 40%, a zatem koszty mu należne od powódki B. P. wynoszą 2.160,00 zł. Ostatecznie na rzecz powódki B. P. należało zasądzić od pozwanego różnicę ww. kwot, tj. 6.115,66 zł (8.275,66 zł. – 2.160,00 zł., pkt 6 wyroku).

Do kosztów procesu, poniesionych przez powódkę A. P., Sąd zaliczył koszty zastępstwa procesowego w I instancji 5.400,00 zł., koszty zastępstwa procesowego w II instancji 3.600,00 zł., opłatę od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł. oraz opłatę od zażalenia w kwocie 30,00 zł. (łącznie 9.047,00 zł.). Powódka wygrała proces w 80% i należne jej koszty wynoszą 7.237,60 zł. Pozwany poniósł koszty procesu w wysokości 5.400,00 zł. z tytułu zastępstwa procesowego i wygrał proces w 20%, a zatem koszty mu należne od powódki A. P. wynoszą 1.080,00 zł. Ostatecznie na rzecz powódki A. P. należało zasądzić od pozwanego różnicę ww. kwot, tj. 6.157,60 zł. (7.237,60 zł. – 1.080,00 zł., pkt 8 wyroku).

O kosztach sądowych orzeczono w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach w sprawach cywilnych i art. 100 k.p.c. Powódki M. J. (1) i B. P. przegrały proces w 40%, a pozwany w 60%, wobec czego winni w takiej części pokryć tymczasowo poniesione przez Skarb Państwa wydatki w wysokości 444,91 zł., na które składają się zwrot kosztów stawienia świadków (33,43 zł. + 33,43 zł. + 33,43 zł. + 33,43 zł. + 200,59 zł. + 15,00 zł. = 349,31 zł., k. 542-546) i wynagrodzenie biegłego (95,60 zł., k. 743). Powyższe koszty sądowe rozdzielono między ww. stronami stosownie do stopnia przegranej, nakazując ściąganie od powódek M. J. (1) i B. P. kwot po 88,98 zł. Pozwanego z tego tytułu obciąża kwota 266,94 zł. (444,91 zł. x 60%). Całość kosztów sądowych, należnych od pozwanego to kwota 10.768,94 zł., w tym: 266,94 zł. z tytułu wydatków (sposób wyliczenia powyżej), 2.501,00 zł. tytułem części opłaty od pozwu, od której uiszczenia powódka I. P. została zwolniona w całości (3.000,00 zł. x 83,34%), 900,00 zł. tytułem części opłaty od pozwu, od której uiszczenia powódka M. J. (1) została zwolniona w części (1.500,00 zł. x 60%), 600,00 zł. tytułem części opłaty od pozwu, od której uiszczenia powódka B. P. została zwolniona w części (1.000,00 zł. x 60%), 2.000,00 zł. tytułem części opłaty od pozwu, od której uiszczenia powódka A. P. została zwolniona w całości (2.500,00 zł. x 80%), 2.501,00 zł. tytułem części opłaty od apelacji, od której uiszczenia powódka I. P. została zwolniona w całości (3.000,00 zł. x 83,34%) oraz 2.000,00 zł. tytułem części opłaty od apelacji, od której uiszczenia powódka A. P. została zwolniona w całości (2.500,00 zł. x 80%).

SSR Agnieszka Brzoskowska